

Kobiety, owoce i maszyna Kubota

Autor: Anna Klimecka

Data: 8 marca 2016

Dom w Grabowie (pow. łęczycki) przypomina scenerią ziemiański dworek rodziny. Siedlisko otoczone jest urokliwym, zadbanym ogrodem, o którego wygląd troszczy się pani Jolanta Ludwiczak.

W budynku gospodarczym, królestwie jej córki – pani Joanny, wśród licznych maszyn, zaparkowany jest ciągnik Kubota M7040N, rodem z kraju kwitnącej wiśni, niezastąpiony pomocnik podczas prac związanych z uprawą aronii i czarnej porzeczki. Czy jednak gospodarstwo rolne to miejsce dla kobiety?

Z dziada, pradziada

Przodkowie pani Joanny osiedlili się w Grabowie w XIX w. W ich posiadaniu był młyn, zaopatrujący w mąkę rozległą okolicę. Działka, na której mieści się obecne gospodarstwo Ludwiczaków, **jest własnością rodziny od 1946 r.** Mama pani Joanny, Jolanta, **wyszła za mąż za tzw. mieszczucha**, który początkowo nie potrafił się tutaj odnaleźć. Z realiami wsi nie miał do czynienia, ale był bardzo dociekliwy i szukał rozwiązań ułatwiających życie – gdzieś coś wyczytał, gdzieś czegoś posłuchał, próbował nawet samodzielnie konstruować maszyny. Później w Kutnie zawiązało się stowarzyszenie producentów aronii, a pan Ludwiczak został prezesem.



3 pokolenia pań Ludwiczak: pani Joanna z mamą i córką.

– *Pierwsze krzewinki aronii czarnoowocowej przyjechały do nas z lubelskiego z sadowniczo-szkółkarskiego zakładu doświadczalnego w Albigowej. Początkowo zajmowaliśmy się również szkółkarstwem. Z macierzystych krzewów wycinaliśmy krótkie pędy i sami je ukorzeniaiśmy – mówi pani Jolanta, emerytowana nauczycielka, z wykształcenia biolog-przyrodnik.*

– *Sama nigdy nie miałam planów, by osiąść na wsi, lecz życie pisze często inne scenariusze. 20 lat temu tata przepisał na mnie część ziemi. W międzyczasie wzięłam kilka kredytów na zakup gruntów. Metodą małej tyżeczki sukcesywnie powiększałam obszar mojego gospodarstwa. Dokupowałam maszyny. Stwierdziłam, że coś trzeba w życiu robić. Teraz wiem, że jestem u siebie. I tak rozpoczęła się moja przygoda z aronią w tle – dodaje pani Joanna, która jako dziecko marzyła o zostaniu policjantką.*



Aronie i poczeczki zajmują w gospodarstwie pani Joanny 29 ha.

Z przyrodą za pan brat

Obecnie Joanna Ludwiczak jest właścicielką ponad 30 ha gruntów, wzbogacony ostatnio o 7 ha, które rolniczka wybrała wraz z mamą. **Areał upraw stanowi 20 ha aronii, 10 ha czarnej porzeczki i 1 ha cisu.**

Pani Joanna jest jednocześnie swoim własnym szefem i pracownikiem, ale z pokorą wysłuchuje rad ludzi, którzy – jak zapewnia – na niektórych sprawach znają się lepiej od niej. **Na wiosnę rozrzucą nawozy, wykasza trawę między rzędami, przycina stare pędy.** Opryski związane z ochroną roślin stosuje w zależności od temperatury. Zwraca również uwagę, by nie było zbyt wietrznie, czasem w dzień jest zbyt wysoka temperatura, niesprzyjająca opryskom, wtedy wyrusza do pracy

Kubotą wieczorem lub nocą. Po tych zabiegach pozostaje już tylko czekać, aż się urodzi. **Zbiór czarnej porzeczki odbywa się na przełomie czerwca i lipca.** Aronia owocuje w późniejszym terminie.

20 lat temu tata przepisał na mnie część ziemi. W międzyczasie wzięłam kilka kredytów na zakup gruntów.

Joanna Ludwiczak z Grabowa

Leki z polnej apteki

– *Większość naszego społeczeństwa lubi owoce słodkie, podczas gdy aronia ma specyficzny słodko-gorzki, cierpki smak. Ludzie nie potrafią się przekonać do aronii – stwierdza pani Jolanta. – A przecież jej wartością jest wyjątkowo cenny skład witamin pozwalający zaliczyć aronię do roślin leczniczych – dodaje.*

Mimo swoich prozdrowotnych zalet nie jest jeszcze tak popularna na rynku, choć **coraz więcej osób wraca do naturalnej żywności i naturalnych leków.** Owoce i sok aronii polecane są do szerokiego stosowania przy leczeniu nadciśnienia tętniczego i chorób naczyń włosowatych, a badania wykazały, że naturalna witamina P zawarta w owocach aronii może być bardzo przydatna jako środek zapobiegawczy i leczniczy przeciwko szkodliwemu działaniu promieniowania na organizm ludzki.



Ludzie nie potrafią się przekonać do aronii. A przecież jej wartością jest wyjątkowo cenny skład witamin – stwierdza pani Jolanta.

Również czarna porzeczka posiada właściwości zdrowotne. W medycynie ludowej owoce stosowane

są **głównie przy infekcjach górnych dróg oddechowych oraz schorzeniach reumatycznych**. Owoce czarnej porzeczki można także stosować pomocniczo przy wypadaniu włosów, a nawet jako okłady po ukąszeniach komarów czy meszek. Sok z czarnej porzeczki wspomaga też leczenie migreny.

Cis w gospodarstwie pani Ludwiczak jest natomiast uprawiany na **cele przemysłu farmaceutycznego**. Wszystko zaczęło się od poznania człowieka, który prowadził badania chemiczne nad taksolem – substancją, którą można wyodrębnić z cisu i która może być jednym z głównych składników preparatów przeciwnowotworowych. W związku z tym **jednoroczne pędy**, w których znajduje się najwięcej pożądanego składnika, **ścinane są ręcznie**.



Pani Joanna wymienia wiele zalet ciągnika Kubota M7040N.

Damski ciągnik...

Pani Joanna skorzystała ze środków unijnych, wykorzystując pieniądze na kupno maszyn, przy okazji utwardziła plac manewrowy. Do zakupu ciągnika **Kubota M7040N** namówił ją Michał Sołtysiński z firmy POLSAD.

– Kubotę cechuje wysoka jakość, traktor nie jest skomplikowany w obsłudze, nie jest naszpikowany elektroniką. Uważam, że to jest wybitnie damski ciągnik. Prosty w konstrukcji, a to jest dla mnie najważniejszy argument na tak. Zdecydowanie ułatwia życie. Potrzebowałam wąskiego, silnego, zwrotnego ciągnika sadowniczego, dodatkowo M7040N jest traktorem ekonomicznym, obniża koszty w moim gospodarstwie, co ważniejsze, zyskuję na czasie. Wtedy mogę więcej chwil

poświęcić córce lub się po prostu wyspać, co uwielbiam –śmieje się pani Joanna. Z Kubotą współpracuje od 3 lat.

Traktor nie jest skomplikowany w obsłudze, nie jest naszpikowany elektroniką. Uważam, że to jest wybitnie damski ciągnik.

Joanna Ludwiczak z Grabowa

...musi być komfortowy!

Jadąc tym ciągnikiem, kierowca ma zapewnioną bardzo dobrą widoczność. Spośród wielu zalet traktora Kubota M7040N pani Joanna wymienia komfort jazdy w obszernej, klimatyzowanej kabinie, gdzie **jest tak cicho, że przy monotonnej pracy można by zasnąć**, siedząc w wygodnym fotelu, słuchając jednocześnie muzyki. Doskonałym atrybutem jest też wspomaganie kierownicy. Wał odbioru mocy (WOM) o 2 prędkościach obrotowych daje jeszcze więcej możliwości zwiększenia wydajności.



CO WARTO ZMIENIĆ
W OBSŁUDZE NASZEGO SERWISU?

PODZIEL SIĘ OPINIĄ



Do tego dochodzi przekładnia z biegami pełzającymi dla maksymalnej precyzji podczas wykonywania prac z małą prędkością. Pani Joanna ceni również, że **mimo niewielkiego rozmiaru traktor posiada wyjątkowo dużą moc oraz mały promień skrętu, bez użycia hamulców**. Zachodząca na dach górna krawędź przedniej szyby ułatwia operowanie ładowaczem czołowym, oferując dobrą widoczność osprzętu. W dodatku obsługa serwisu jest wzorcowa.



Zakup ciągnika Kubota był doskonałą inwestycją.

Pani Joanna uważa, że warto inwestować w maszyny marki Kubota, gdyż są **bardzo przyjazne dla kobiety**. Model dedykowany gospodarstwom owocowym, warzywnym oraz sadowniczym zapewnia ergonomiczne warunki. Komfort pracy jest naprawdę wysoki, a obsługa nieskomplikowana. Tym samym rolniczka z Grabowa jest **przykładem kobiety, która doskonale spełnia się na gospodarce, pracując z ciężką maszyną i w wymagających warunkach**. Droga, którą wybrała, przynosi jej wiele satysfakcji i pozwala wykorzystywać wszelkie swoje umiejętności. To osoba, która obala mit kobiety „słabej”, niezdolnej do walki z „brudną” pracą w ziemi.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena / 5. Liczba głosów